

Sylwia Kaczmarek

## Eklezjalny wymiar pokuty w *Listach* św. Bazylego Wielkiego<sup>1</sup>

### Wstęp

Jedną z chorób naszego czasu jest przerośnięty indywidualizm. W przypadku chrześcijańskiego pojmowania grzechu i pokuty przesadni indywidualiści określają grzechy jako swoje „prywatne” sprawy i nie dopuszczają do siebie myśli, że mogą one mieć wpływ na innych. Nie życzą też sobie, by ktokolwiek się w ich grzechy „mieszał”. W spowiedniku widzą jedynie reprezentanta Boga, z którym chcą się „rozliczyć”, ignorując fakt, iż jest on także przedstawicielem Kościoła.

Zgubił się nam gdzieś, a może raczej daliśmy sobie odebrać sens życia we wspólnocie. Każdy z nas jest osobą, jest indywidualum, ale to nie wyczerpuje prawdy o nas. Bóg traktuje nas indywidualnie, ale przecież nie tylko indywidualnie.

Kościół nie jest instytucją, pomagającą tłumowi indywidualistów dostać się do Nieba. Kościół (εκκλησία) to zgromadzenie. Kościół jest wspólnotą tak ścisłą, że żaden z naszych dobrych czy złych czynów nie pozostaje bez wpływu na pozostałych jej członków. Prawdę tę akcentuje św. Bazyli Wielki, który w IV wieku był metropolitą Kapadocji. Pośród jego bogatej spuścizny literackiej zachowały się m.in. *Listy*. Trzy z nich określa się jako *Listy kano-*

---

<sup>1</sup> Artykuł ten jest zmodyfikowaną wersją III rozdziału pracy licencjackiej, noszącej identyczny tytuł, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Edwarda Stańka na seminarium naukowym z zakresu Patrologii w PAT w 2001 r.

niczne. Są to *Listy* nr 188 (kanony: 1–16), 199 (kanony: 17–50) i 217 (kanony: 51–84). Bazyli odpowiada w nich na pytania Amfilochiosa. Ów nowo ordynowany biskup Ikonium pragnie poznać opinię starszego w biskupstwie Bazylego na temat kar za poszczególne grzechy. W swoich odpowiedziach Wielki Kapadocczyk przywołuje obowiązujące rozstrzygnięcia prawne (kanony). Niejednokrotnie podaje też własne sugestie. Kościół Wschodni docenił wartość rozwiązań metropolity Kapadocji, włączając je do swych kanonów.

Nie chcemy się zatrzymywać nad tym, które kanony powtarza św. Bazyli za swymi poprzednikami, które zaś sam tworzy. Pragniemy się dowiedzieć, na czym wedle legislatora Kościoła Wschodu polega związek pomiędzy pokutą a Kościołem.

Materiału badawczego w zakresie interesującej nas problematyki dostarczają nam *Listy* Bazylego, dlatego na nich się skoncentrujemy<sup>2</sup>.

Żaden z autorów polskich nie omawia szerzej koncepcji pokuty u św. Bazylego, a i z naukowców zagranicznych uczyniło to niewielu. Gdy uwzględni się jeszcze brak precyzji w przetłumaczeniu niektórych pojęć w polskim wydaniu *Listów*<sup>3</sup> św. Bazylego, można uznać, iż podjęcie się napisania tego artykułu było celowe.

Wychodząc od funkcji kanonów pokutnych, przejdziemy do zalecanego przez metropolitę Kapadocji porządku udzielania i odbywania pokuty, po czym przedstawimy warunki uznania jej

---

<sup>2</sup> Istnieje wprawdzie polski przekład *Listów*, jednak w przypadku *Listów kanonicznych* wiele pojęć, istotnych dla kwestii pokuty, przetłumaczonych zostało nieadekwatnie (np. wyraz ὑποπίπτοντες, odnoszący się do osób pokutujących w postawie wyrażającej uniżenie, przetłumaczony został jako *obciążeni winą*), dlatego fragmenty tych *Listów* podaję we własnym tłumaczeniu. Bazuję w nim głównie na bilingwicznym, grecko-angielskim wydaniu: Saint Basil, *The Letters*, tł. R. J. Deferrari, t. I-IV, London; pierwsze wydanie w latach 1926–1934. Posługuję się wznowieniami tomów z lat 1970–1988. Z niego też cytuję *Listy* pominięte w wyborze polskim.

<sup>3</sup> Św. Bazyli Wielki, *Listy*, wybór, przekład, wstęp, przypisy i indeksy W. Krzyżaniak, Warszawa 1972.

za dopełnioną oraz jej zwieńczenie. Ukazując w ten sposób przebieg procesu pokutnego, wydobywać będziemy elementy świadczące o eklezjalnym charakterze pokuty.

## Kanony jako narzędzie w ręku biskupa

Spisując kanony, Bazyli jest świadom, że jako biskup należy do tych, którym powierzona została, z Bożego miłosierdzia, władza „wiązania” i „rozwiązania”<sup>4</sup>. Władza ta nie wbija go w pychę, lecz raczej powoduje drżenie z obawy przed niewywiązaniem się z Bożego nakazu. Wielokrotnie powtarza on innym biskupom, iż ich obowiązkiem jest czuwanie nad duszami ludzkimi<sup>5</sup>. Biskupi odpowiedzialni są za to, by Boża winnica wydała „obfity plon dobrych dzieł”<sup>6</sup> i by wierni w dniu paruzji „jaśnieli w światłości świętych”<sup>7</sup>. Pan wybrał sobie biskupów: złowił ich dla siebie, by oni łowili dla Niego ludzi. Jeśli zaś ktoś został złowiony przez szatana, oni powinni wydobyć go z otchłani<sup>8</sup>. W tym celu mają: przekonywać, prosić i karcić<sup>9</sup>. Kanony są właśnie instrumentem, którym biskupi mogą się posłużyć w wydobywaniu dusz ludzkich z otchłani grzechu. One też niejako czynią postrzegalnymi granice, poza którymi jest królestwo Wroga.

Jezus wyjednał światu pokój za cenę swojej drogocennej Krwi. Ów pokój w chrzcie – podczas którego człowiek wyrzeka się grzechu – staje się udziałem każdego chrześcijanina. Niweczy go

---

<sup>4</sup> Por. k. 74, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 256; w nawiązaniu do Mt 16, 19.

<sup>5</sup> Por. L. 227, [w:] Św. Bazyli Wielki, *Listy*, op. cit., s. 268.

<sup>6</sup> L. 161, [w:] Św. Bazyli Wielki, *Listy*, op. cit., s. 177.

<sup>7</sup> L. 226, [w:] Św. Bazyli Wielki, *Listy*, op. cit., s. 261.

<sup>8</sup> Por. k. 161.

<sup>9</sup> Por. L. 204, [w:] Św. Bazyli Wielki, *Listy*, op. cit., s. 217; w nawiązaniu do 2 Tm 4, 2.

dopiero grzech ciężki. Wiara w miłosierdzie Boże daje nadzieję, że nawet grzech śmiertelny zostanie przebaczony<sup>10</sup>.

Przekonani o tym, iż Duch Święty w sposób szczególny współdziała z kolegium biskupim, hierarchowie wspólnie uchwalali kanony, wyznaczające kary za poszczególne grzechy, które w *Listach* Bazylego sklasyfikować można najogólniej jako poważne wykroczenia przeciwko wierze, życiu i czystości<sup>11</sup>. Przypadki nie uwzględnione przez kanony rozstrzygane były zgodnie ze zwyczajami, panującymi na danym terenie, a zapoczątkowanymi przez biskupów lokalnych.

Bazyli z szacunkiem odnosi się zarówno do kanonów, jak i do panujących zwyczajów. Nie wszystkie przyjmuje jednak w sposób bezkrytyczny. Ponadto rzeczywistość przynosiła wciąż nowe przypadki, które nie zostały ujęte w kanonach. Dlatego biskup Cezarei w oparciu o naukę „starszych” i o tok ich myślenia poszukiwał zbliżonych rozwiązań dla kwestii przez nich pominiętych<sup>12</sup>. Ważnym źródłem było dla niego Pismo Święte, z którego wcześniej czerpali także Ojcowie, a z którego na zasadzie dedukcji można wysnuć właściwe wnioski<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup> Niektórzy prawo do zagwarantowania tego pojednania uważali za zastrzeżone dla samego Boga. Inni jednak, powołując się na uprawnienia św. Piotra do wiązania i rozwiązywania, przyznawali następcom Apostołów prawo do udzielania „pokoju” z Kościołem, który jest ziemskim reprezentantem samego Boga. Ten drugi pogląd przyjęty został jako oficjalne stanowisko Kościoła. Trzeba jednak zaznaczyć, że Kościół do ok. 800 roku uznawał, iż pojednanie z Bogiem po chrzcie świętym uzyskać można tylko raz. Por. J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Pax, Warszawa 1998, s. 165–168; 323–326 oraz St. Czerwik, *Wprowadzenie do odnowionej Liturgii Pokuty i Pojednania* [w:] *Sakrament Pokuty*, red. ks. A. Skowronek, Katowice 1980, ss. 127–176.

<sup>11</sup> Katalog grzechów, zawartych w kanonach, podany został w źródłowej dla tego artykułu pracy licencjackiej (por. przypis 1), s. 30–32.

<sup>12</sup> Por. L. 188, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 6. Efektem refleksji Bazylego są – co wynikałoby z użytych sformułowań, wskazujących na dokonywanie samodzielnych rozstrzygnięć – kanony: 1, 8, 9, 10, 13, 17, 18, 19, 22, 24, 30, 48, 50.

<sup>13</sup> Bazyli odwołuje się do słów Pisma Świętego jako uzasadnienia przyjętych rozwiązań m.in. w kanonach: 9, 11, 18, 20, 21, 24, 29, 32, 41, 48, 55, 75, 77, 84.

Stwierdzając już w pierwszym kanonie, iż trzeba ściśle przestrzegać kanonów, w innym miejscu (k. 54.) legislator daje biskupowi Ikonium swobodę w klasyfikowaniu przewiny oraz w wydłużaniu lub anulowaniu kary. Kanony są więc dla niego punktem odniesienia, nie zaś sztywnym wędzidłem.

Autorami kanonów byli biskupi, którym powierzona została władza odpuszczania grzechów i którzy odpowiedzialni byli przed Bogiem za Kościół. Na podstawie kanonów dysponowali oni pokutą, zachowując jednak prawo do określania jej długości wedle własnego uznania.

## Dopuszczenie do pokuty i nałożenie kary

Bazyli w swoich kanonach, pisząc o pokucie, posługuje się rzeczownikami: ἑξομολόγησις (spowiedź, pokuta, wyznanie) i μετάνοια (zmiana poglądu, sposobu myślenia, uczucia; skrucha, żal, odstąpienie od zamiaru) oraz czasownikami: ἑξομολογέω (zgadzam się, obiecuję, wyznaję, przyznaję, uznaję, jestem pokutnikiem), a także utworzonymi od niego formami odczasownikowymi. Czasownik μετανοέω (zmieniam zdanie, opinię, żałuję, odczuwam żal, pokutuję) i rzeczownik μετάνοια odsyłają też do pokuty, niekiedy jednak ich znaczenie zawęża się do żalu za grzechy i do nawrócenia.

Już podstawowe znaczenie pojęć użytych na określenie pokuty i pokutowania wskazuje zatem, iż pokuta wiąże się z przyznaniem się do win, z żalem za nie i z wewnętrzną przemianą.

Aby być dopuszczonym do pokuty, grzeszny człowiek musiał spełnić pewne warunki. Przede wszystkim musiał on się przyznać do swego grzechu Kościołowi<sup>14</sup> albo grzech ten miał mu być dowiedziony<sup>15</sup>. W niektórych wypadkach dobrowolność wyzna-

---

<sup>14</sup> Na określenie tego przyznania się Bazyli stosuje pojęcie: ἑξαγόρευσις, oznaczające wyznanie, spowiedź. Por. k. 7, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 28.

<sup>15</sup> Por. k. 34, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 124.

nia grzechów wpływała na wymiar pokuty (k. 61). Nie bez znaczenia było też to, czy nawracający się grzesznik żałował za swój grzech (kk.: 1, 17, 61, 77).

Nawet wielki żal nie wystarczał. Potrzebne było konkretne działanie, polegające na zerwaniu z grzechem (k. 75). Analizując treść kanonów, można stwierdzić, iż oderwanie się od grzechu wymagane było jeszcze przed wyznaczeniem pokuty<sup>16</sup>.

Jeśli grzesznik pozostawał uparcie przy swoim grzechu, nieczuły na upomnienia współbraci i biskupa, zostawał on odcięty od wspólnoty, by nie zaszkodził innym<sup>17</sup> i nie ściągnął na wszystkich kary Bożej<sup>18</sup>.

Jeżeli nie było pewności co do popełnienia tudzież co do wagi grzechu, dany przypadek był rozpatrywany przez przedstawicieli Kościoła. W zależności od wyniku badania nakładano na człowieka karę lub – uznawszy jego niewinność – udzielano mu wybaczenia. Takie wybaczenie – συγγνώμη było mu potrzebne, by mógł trwać we wspólnocie z Kościołem<sup>19</sup>. Najprawdopodobniej miało ono być dla wiernych znakiem, że sprawa została zbadana przez Kościół i że z danym człowiekiem można utrzymywać kontakty.

---

<sup>16</sup> Szersza analiza tego problemu przedstawiona została w pracy licencjackiej (por. przypis 1), s. 47–48.

<sup>17</sup> Konsekwencją obcowania ze złem jest powolne skłanianie się ku niemu. Bazyli ostrzega, by starając się wpłynąć na grzeszników, samemu nie ulec ich wpływowi. Należy się za nich modlić, ale przede wszystkim dbać o to, by własną duszę ocalić od potępienia (por. k. 84). Jedną z istotnych funkcji odłączenia grzesznika od wspólnoty z Ludem Bożym jest też ochrona społeczności przed tym, aby nie skałała się poprzez kontakt z jego grzechami (por. L. 287, [w:] S. Basil, *The Letters*, t. IV, s. 178). Celem odseparowania grzesznika jest zatem bezpieczeństwo wiernych (por. L. 22, [w:] Św. Bazyli Wielki, *Listy*, op. cit., s. 63).

<sup>18</sup> Bazyli akcentuje odpowiedzialność całego Ludu za czyny jednego człowieka, uznając nieszczęsny stan Kościoła, nękanego przez nieprzyjaciół, za konsekwencje grzechów, dokonywanych przez ludzi nazywających samych siebie chrześcijanami (por. k. 84). Z treści kanonów, dla których uzasadnienie czerpie Bazyli z Pisma Świętego, przebija radykalizm Legislatora w broniieniu Kościoła poprzez odrzucenie spośród niego wszystkiego, co złe i nieczyste.

<sup>19</sup> Κοινωνεῖν τῇ Ἐκκλησίᾳ (k. 35, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 126).

Niekiedy przebaczenia udzielano na podstawie nieświadomości grzesznika, iż przekroczył kanony<sup>20</sup>.

W kwestii ferowania wyroków Bazyli tak określa swoje stanowisko: „uważam za równie niedobre: pozwolić, aby grzeszników ominęła kara, jak też przekroczyć w karaniu właściwą miarę”<sup>21</sup>. Z wnikliwością bada sprawy (k. 35), nie przykładając wagi do pozorów (k. 30), lecz starając się dociec prawdziwego zamiaru (k. 53). W wielu kanonach powraca wątek troski Bazylego o to, by kara poprzez swą surowość nie przyniosła skutku odwrotnego od zamierzonego. Pasterz Kapadocji dba o to, by nie stanąć na przeszkodzie tym, którzy autentycznie chcą się zbawić (k. 1).

Opisując długość lub formę pokuty za poszczególne grzechy, Bazyli często posługuje się pojęciem kary<sup>22</sup>. Fakt ten wskazuje na zaakcentowanie w pokucie aspektu zadośćuczynienia za zło popełnione przeciwko Bogu, które jest także raną dla Kościoła<sup>23</sup>.

Człowiek dopuszczający się grzechu ciężkiego ma być „pozabawiony wspólnoty w sakramentach”<sup>24</sup> przez określoną liczbę lat. Pokuta polega na odcięciu od Eucharystii, która odnawia

---

<sup>20</sup> Tak jest w przypadku prezbitera, który nie był świadom, że zawiera nieprawowite małżeństwo. Uzyskuje on wprawdzie przebaczenie, jednak skoro grzechu nie da się odwrócić, i przebaczenie nie przywraca go do stanu jak przed grzechem, dlatego zostaje odsunięty od czynności liturgicznych.

<sup>21</sup> L. 289, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. IV, s. 180, 182.

<sup>22</sup> Bazyli posługuje się różnymi wyrazami greckimi na określenie kary i jej wymierzania. Są to rzeczowniki: δίκη (kk.: 2,3,11), ἐκδίκησις (kk.: 3, 8), ἐπιτίμιον (kk.: 19, 21, 22, 24–26, 53, 68, 71, 74), ἐπιτίμησις (k. 22), τιμωρία (k. 51), κρίμα (kk.: 18, 84), ἔγκλημα (k. 33), καταδίκη (kk.: 7, 50). Trzy ostatnie z wymienionych rzeczowników bywają też używane na określenie oskarżenia (ἔγκλημα), wyroku (κρίμα) lub potępienia (καταδίκη). Odpowiednio posługuje się też Legislador Kościoła w Kapadocji czasownikami: ἐπιτιμάω – wyznaczam, nakładam karę (kk.: 38, 71); κρίνω – osądzam, wydaję wyrok (kk.: 10, 21); κατακρίνω – uznaję winnym (k. 9); oraz καταδικάζω – potępiam (k. 20).

<sup>23</sup> Temat ten został szerzej omówiony w I rozdziale pracy licencjackiej (por. przypis 1), zatytułowanym: *Nauka o Kościele w „Listach” Bazylego Wielkiego*, s. 5–29.

<sup>24</sup> Ἀκοινωνήτος ἔσται τῶν ἀγιασμάτων, kk.: 57–59, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 248.

i wzmacnia wspólnotę z Bogiem i z wiernymi, stanowiącymi wraz z Chrystusem jedno Ciało.

Kara może trwać rok, ale może też trwać całe życie<sup>25</sup>. Za wiele grzechów przypada identyczna pokuta co za zabójstwo (20 lub 10 lat, w zależności od tego, czy było ono popełnione umyślnie)<sup>26</sup>, cudzołóstwo (15 lat)<sup>27</sup> lub nierząd (7 lat)<sup>28</sup>.

Bazyli dla określenia wymagań stawianych pokutnikowi i postępowania z nim przez biskupa stosuje pojęcie „terapia” (θεραπεία – troska, sposób postępowania, lekarstwa)<sup>29</sup>, zaś odstąpienie od grzechu traktuje jako dowód uzdrowienia<sup>30</sup>. Pokuta jest więc formą kucracji po grzechu. Długi czas kary jest dla grzesznika okazją do pracy nad usunięciem ze swego sumienia pozostałości grzechu<sup>31</sup>.

Specyficzną grupę stanowią kary nakładane na kler. Zasadniczo za grzechy ciężkie, popełnione świadomie, osoby posługujące w Kościele odsuwane były od posług i przesuwane do stanu świeckich<sup>32</sup>.

Warto też zwrócić uwagę na kanony dotyczące mniszek oraz konsekrowanych dziewic (kk. 6, 18, 20, 60). W przypadku zawie-

---

<sup>25</sup> Dopiero na łożu śmierci mogą być dopuszczeni do Komunii apostaci (k. 73).

<sup>26</sup> Por. kk. 56 i 57.

<sup>27</sup> Por. k. 58. W k. 77 podana jest kara za cudzołóstwo, rozpisana na 7 lat.

<sup>28</sup> Por. k. 59. W k. 80 mówi się o karze za nierząd, trwającej 4 lata.

<sup>29</sup> Por. k. 2, w: S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 22.

<sup>30</sup> Por. k. 3, w: S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 24.

<sup>31</sup> Bazyli podaje ogólne stwierdzenie: „Ani bowiem na wosku pisać nie sposób, jeśli uprzednio nie zatrze się wyrytych już na nim liter, ani duszy nie sposób ukazać stanów Bożych, jeśli nie wykorzeni się jej nawykowych skłonności (L. 2, [w:] Św. Bazyli Wielki, *Listy*, op. cit., s. 33). Sformułowanie to odnosi się wprawdzie do mnichów, którzy w pustelniach oczyszczają swój umysł od światowego sposobu myślenia, jednak pomaga nam też lepiej zrozumieć sens długoletniej pokuty.

<sup>32</sup> Por. kk. 3, 51. Może się wydawać, iż jest to kara zupełnie odmienna od pozostałych i że jest od nich lżejsza. W gruncie rzeczy i ona polega jednak na pozbawieniu szczególnej bliskości z Bogiem, jaka była udziałem posługujących. Jej charakter publiczny wyraża się w tym, że cała społeczność jest świadkiem degradacji posługujących. Ponadto, w przeciwieństwie do kar wymierzanych świeckim, ma ona skutek nieodwracalny.



rania przez nie grzesznych związków, obok nałożenia kary, Bazyli domaga się użycia wszelkich środków dla zerwania owych związków. Radykalizm Pasterza Kapadocji wynika już z samej koncepcji dziewicy, która poświęciła się Bogu, jako „oblubienicy Chrystusa i świętego naczynia ofiarowanego Panu”<sup>33</sup>. Grzech nieczystości ma zatem w jej przypadku charakter świętokradztwa, a Kościół jest zobowiązany do obrony tego, co Boskie.

Jeśli grzesznik z żalem wyznał swoje grzechy i odwrócił się od nich, poddany był pokucie, która miała wymiar ekspiacyjny i terapeutyczny. „Kara” było odcięcie od sakramentów. Wyjątek stanowiły kary nakładane na kler, które odsuwały od pełnionych posług. W przypadku uznania, że ktoś nie był winien sytuacji, która wskazywałaby na popełnienie grzechu, wówczas uzyskiwał „wybaczenie” Ten zaś, kto nie prosił o pokutę, zostawał wyeliminowany ze społeczności wiernych.

## Cztery grupy pokutników

### *Προσκλαίοντες (prosklaiontes) - płaczący*

Czasownik προσκλαίω (płaczę) powtarza się w wielu kano-nach, w których mowa o pierwszym etapie pokuty<sup>34</sup>. Etap ten obowiązywał popełniających grzechy najcięższe. Pokutnik musiał „płakać, stojąc pod drzwiami domu modlitwy, błagając wchodzących wiernych, aby się za niego modlili, i wyznając swą nieprawość”<sup>35</sup>.

Pokutnik pozostawał w grupie „płaczących” od roku (k. 77) do czterech lat (k. 56). W przypadku człowieka, który „zapał się

---

<sup>33</sup> K. 18, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 106.

<sup>34</sup> Por. m.in. kk.: 22, 57-59, 64, 66, 75, 77. W kilku z nich formom pochodzącym od tego czasownika towarzyszy jedynie określenie liczby lat, na które ten etap kary kościelnej się rozciąga (kk. 57-59). Można z tego wysnuć wniosek, iż płacz był podstawowym elementem tej formy pokuty.

<sup>35</sup> K. 56, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 246.

Chrystusa i pogwałcił tajemnicę zbawienia”<sup>36</sup>, trwał on na tym etapie pokuty do końca życia. Dopiero w obliczu śmierci mógł liczyć na pojednanie z Kościołem.

Pierwszy etap pokuty miał charakter najbardziej publiczny. Płacz na oczach ludzi, głośne przyznawanie się do grzechu (najprawdopodobniej bez podawania jego szczegółów)<sup>37</sup> i zebranie o modlitwę było dla grzesznika niełatwą lekcją pokory i próbą jego woli pojednania się z Bogiem i z Kościołem. Dla kapadockich chrześcijan IV wieku najwidoczniej świadomość tego, jak wielką niegodziwością był popełniony przez nich grzech, i obawa przed tym, by na Sądzie Ostatecznym nie usłyszeć słów: „Nie wiem, skąd jesteście”<sup>38</sup>, pozwalały jednak dostrzec, że człowiek nie jest w stanie o własnych siłach ofiarować Bogu zadośćuczynienia za swą zdradę. Dlatego dopuszczenie do pokuty, nawet najsurowszej, traktowano jako łaskę<sup>39</sup>.

Widok „płaczących” z pewnością nie nasuwał myśli o szczęściu i przyjemności, z jakimi wielu kojarzy się grzech. Unaoczniał raczej ostateczne konsekwencje grzechu, których ziemskie „poniżenie” jest tylko namiastką. Czymże jest bowiem kara kościelna wobec wyroku Sądu Ostatecznego? Upokorzenie się człowieka pokutującego pomagało wiernym oceniać rzeczywistość w oparciu o właściwą hierarchię wartości. Pokutnik był zatem dla całej wspólnoty ostrzeżeniem przed grzechem i zachętą do jeszcze mocniejszego zjednoczenia się z Bogiem, który daje życie wieczne.

Wspólnota przez swą modlitwę okazuje grzesznikowi braterską troskę. Ci, którzy trwają przy Panu, wstawiają się za zbłąkaną owcą. Upadły człowiek, który postawił się poza nawiasem Kościoła, pozostaje nadal bratem.

---

<sup>36</sup> K. 73, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 256.

<sup>37</sup> Por. H. Dobiosz, *Wspólnotowy wymiar sakramentu pokuty w rozwoju historycznym*, „*Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*” 6 (1978), s. 185.

<sup>38</sup> Lk 13, 27. Por. L. 45, [w:] Św. Bazyli Wielki, *Listy*, op. cit., s. 88.

<sup>39</sup> Por. R. Andrzejewski, *Pokuta w nauczaniu Ojców Kościoła*, „*Ateneum Kapałskie*” 70 (1977), t. 8, s. 43.

## *Ἀκροώμενοι (akroomenoi) – słuchający*

Kolejny etap pokuty określany bywa jako: ἀκρόασις – słuchanie; ludzie zaś będący na tym etapie to słuchający – ἀκροώμενοι.

Z kanonu 75. dowiadujemy się, iż *placzący* po upływie określonego okresu czasu może być dopuszczony „jedynie do słuchania. Wysłuchawszy zaś czytań z Pisma Świętego i nauki, ma być oddalony<sup>40</sup> i ma być uznany za niegodnego modlitwy”<sup>41</sup>.

O dopuszczeniu do „słuchania” wspominają też m.in. kanony: 22. i 56., zaś w kanonie 4. mowa jest o tych, którzy godni są „słuchania”<sup>42</sup>. Można więc sądzić, iż przejście z jednego na drugi etap pokuty nie odbywało się automatycznie, lecz było przez Kościół nadzorowane.

Z kanonu 80., w którym „słuchanie” zostało pominięte, wynika, iż etap ten nie stanowi niezbędnego ogniwa w łańcuchu praktyk pokutnych.

Przejście z grupy „placzących” do „słuchających” wiązało się dla pokutnika z odczuwalną zmianą. Mógł on już słuchać słowa Bożego, które działa z mocą uzdrowicielską. Mógł też zapoznawać się z prawdziwą interpretacją Pisma Świętego, podawaną przez ludzi Kościoła. I ta część kary kościelnej ma jednak charakter publiczny. Konieczność opuszczania kościoła wskazuje, iż „słuchający” nosili piętno popełnionego grzechu. Wciąż jeszcze nie byli godni uczestniczyć we wspólnej modlitwie, w czasie której bracia – zjednoczeni między sobą miłością, wiarą i świętością życia – przywoływali Boga.

## *ὑποπίπτοντες (hypopiptontes) – modlący się w postawie wyrażającej uniżenie*

Czasownik ὑποπίπτω oznacza: upadam, rzucam się na ziemię, unizam się, upokarzam się. Imiesłów tego czasownika,

---

<sup>40</sup> W kanonie 56. mówi się o wychodzeniu „słuchających”.

<sup>41</sup> K. 75, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 258.

<sup>42</sup> K. 4, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 26: ἀκροάσεως αὐτοῦ ἀξιοῦν.

ὑποπίπτοντες<sup>43</sup> – *upokarzający się*, desygnuje pokutników, którzy są już na trzecim etapie pokuty<sup>44</sup> (określanym jako: ὑπόπτωσις, łac. *prostratio*).

Przejsie z drugiego na trzeci stopień pokuty było zatem jeszcze bardziej kontrolowane przez Kościół. Warunkiem tego przejścia było wykazanie się skruchą i poczuciem własnej małości – pokorą, przede wszystkim wobec Pana, ale także wobec Kościoła. Jego przedstawiciele miał grzesznik błagać ze łzami o dopuszczenie do grona „prostratów”<sup>45</sup>.

Na czym polegał ten etap pokuty? W formie zewnętrznej przede wszystkim właśnie na prostracji<sup>46</sup>. Podczas gdy wszyscy wierni zachowywali postawę stojącą – pokutnicy upokarzali się poprzez znizenie się ku ziemi.

Z kanonów 81. i 82. dowiadujemy się, że podczas prostracji pokutnicy się modlili; zaś kanon 56. dodaje, iż prostraci z modlitwą na ustach wychodzili z kościoła<sup>47</sup>.

W kanonie 22. zamiast ὑπόπτωσις używa Bazylego pojęcia: μετένοια<sup>48</sup>, będącego w innych miejscach desygnatem pokuty. Mogłoby to oznaczać, że dla Bazylego charakterystyczną cechą pokuty jest właśnie unizenie się, wyrażane także poprzez pozycję ciała<sup>49</sup>.

---

<sup>43</sup> Por. kk.: 57, 58, 59, 64, 66, 83.

<sup>44</sup> W k. 56 określani są oni jako: οἱ ἐν ὑπόπτώσει.

<sup>45</sup> „Następnie, jeśli prosił o to ze łzami, upadł przed Panem ze skrucha w sercu i z wielką pokorą, niech przyznana mu będzie prostracja na kolejne trzy lata”, k. 75, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 258.

<sup>46</sup> Nie ma pewności, czy było to klęczenie, czy też leżenie z twarzą obróconą ku ziemi.

<sup>47</sup> O jakiej modlitwie tu mowa? Czy o modlitwie liturgicznej z pozostałymi wiernymi? Taką interpretację wyklucza kanon 75, w którym dopuszczenie do wspólnej modlitwy ma miejsce dopiero po zakończeniu tego etapu pokuty. Może zatem *hypopiptontes* modlili się przed budynkiem kościoła? Na te pytania w *Listach* Bazylego odpowiedzi nie znajdujemy.

<sup>48</sup> Por. k. 22, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 114.

<sup>49</sup> Znaczenie takie potwierdzałby także kanon 75.

Badanie kolejnych etapów pokuty pod kątem ich rozciągłości w czasie, w obrębie jednej kary, wykazuje, że w ponad połowie kanonów, w których kara rozpisana została na trzy lub cztery etapy<sup>50</sup>, prostracja jest najdłuższym etapem pokuty, a tylko w jednym jest krótsza od któregoś z pozostałych etapów (k. 58). Dowodzi to, jak wielką wagę przywiązywał Legislator do prostracji<sup>51</sup> i do tego, co w jej czasie dokonywało się w grzeszniku. Może właśnie na tym etapie oczekiwane było prawdziwe, głębokie i dające nadzieję trwałości nawrócenie, charakterystyczne dla metanoi.

### *Συνεστῶτες (synestotes) - stojący*

Ostatni etap pokuty określony jest jako σύστασις<sup>52</sup>. Podstawowe znaczenie tego rzeczownika to: zbliżenie, wejście w kontakt, zjednoczenie. W kanonach Bazylego najbardziej jednak zaakcentowana jest czynność stania. Pokutnik, który dopuszczony został do tej fazy, nazywany jest: συνεστῶς<sup>53</sup> - stojący razem.

Wyróżnić można cztery elementy tego etapu: pokutników charakteryzuje postawa stojąca<sup>54</sup>, trwanie wśród wiernych, uczestniczenie z nimi we wspólnej modlitwie i niemożność uczestniczenia w Komunii czy Ofierze.

---

<sup>50</sup> Tak rozczłonkowanych kar znajdujemy trzynaście, w dwunastu kanonach. Są to kanony: 22, 56-59, 64, 66, 75, 77, 81-83; przy czym w k. 81 mamy do czynienia z dwoma wariantami pokuty.

<sup>51</sup> Wprawdzie w k. 4 etap prostracji, podobnie jak pierwszy etap pokuty, został pominięty, ale też określona w tym kanonie kara ma charakter mniej publiczny, czego uzasadnienie podaje Bazyli w k. 50.

<sup>52</sup> Por. kk.: 22, 61.

<sup>53</sup> Por. kk.: 58, 59, 64, 66.

<sup>54</sup> Zdaniem N. Buxa postawa stojąca w czasie Liturgii jest znakiem uczestnictwa wiernych w zmartwychwstaniu Pańskim, podczas gdy prostracja wyraża udział w śmierci i pogrzebaniu Jezusa. Tezę tę podpira autor związaniem czasownika ὑποπίπτω z rzeczownikiem πῶμα - trup. Por. N. Bux, *Confessione, penitenza e comunione nelle Epistole canoniche di san Basilio (Excerpta e Dissertatione ad Lauream, P.I.O.)*, Milano 1983, s. 23-25.

„Stanie” nie wyróżniało pokutników od reszty wiernych. Nie mogli oni jeszcze przyjmować Ciała Chrystusa. Ich zbliżenie się, o którym wnioskujemy z podstawowego znaczenia rzeczownika *οὐστασις*, miało więc jeszcze granice.

O ile prostracja była zazwyczaj najdłuższym etapem pokuty, o tyle „stanie” było najkrótszym, a w każdym razie nigdy nie było dłuższe od któregośkolwiek z pozostałych etapów. Niekiedy etap ten w ogóle nie był uwzględniony<sup>55</sup>.

Ze względu na dyskrecję tego etapu kary Bazyli zalecał, by kobiety cudzołożne odbywały całą swą pokutę tylko w tej formie. Nie chciał przez ujawnienie ich grzechu ściągnąć na nie niebezpieczeństwa<sup>56</sup>. Z kolei z racji łagodności tej formy pokuty proponował ją dla tych, którzy walcząc w sprawiedliwych wojnach skalali swe ręce krwią<sup>57</sup>.

W *Liście 44.* czytamy: „Kiedy się nawrócisz i zapłaczesz, uratujesz się. Zdrowie pochodzi z trudów, ratunek z potów”<sup>58</sup>. Rzeczywiście, pokuta, którą możemy odtworzyć na podstawie *Listów* wielkiego Kapadocczyka, polega w dużej mierze na łzach i trudzie nawracania się.

W poszczególnych kanonach Bazylego odnajdujemy różne zestawienia elementów „klasycznej” kary. „Pełny” wymiar kary składał się z czterech etapów. Kolejno było się dopuszczanym do grup „płaczących”, „słuchających”, następnie do „prostrantów” i w końcu do „stojących”. Droga pokutnika prowadzi od publicz-

---

<sup>55</sup> Por. kk.: 77, 80 i 81a.

<sup>56</sup> Por. k. 34, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 124.

<sup>57</sup> Por. k. 13, s. 42. O tym, że właśnie o tę formę pokuty chodzi, świadczą słowa: „od samej Komunii mają być odsunięci. Wiadomo, iż wcześniejsi Ojcowie udzielali wybaczenia za takie grzechy, a więc i Bazyli ogranicza się do stosunkowo łagodnego wymiaru kary. Podobnie nazwa tego etapu nie pada w kanonie 82., choć na podstawie podanych tam szczegółów możemy z całą pewnością stwierdzić, że właśnie o ten etap chodzi. Por. k. 82, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 262.

<sup>58</sup> L. 44, [w:] S. Basile, *Lettres*, tekst oryginalny i tłum. Y. Courtonne, t. 1, Paris 1957, s. 109.

nych form żalu za popełniony grzech i oddzielenia od Eucharystii ku coraz większemu zjednoczeniu z Bogiem i ze wspólnotą wiernych.

Pomimo wyłączenia ze wspólnoty liturgicznej pokutnik nie jest obojętny Kościołowi. Prosi on wiernych o modlitwę wstawienniczą do Pana i oni, współczując jego niedoli, modlą się, by Pan Bóg zlitował się nad nim.

## Weryfikacja pokuty i jej zwieńczenie

Aby pokuta została uznana za wypełnioną, Kościół musiał mieć pewność, że wydała ona owoce. Oceny pokuty dokonywał biskup<sup>59</sup>.

Oczekiwany owocem pokuty było nie tyle przebycie kolejnych jej formalnych etapów, ale autentyczne oderwanie się od grzechu, który w miejsce Boga stawia ciało i sprawy świata. Troška zaś o zbawienie to właśnie uznanie w Bogu jedyne go Pana i dostosowanie swego życia do zasad Ewangelii<sup>60</sup>.

Owoce pokuty badane były już na wcześniejszych etapach pokuty. W wielu kanonach mowa jest przecież o „dopuszczaniu” do kolejnych faz pokuty. Porzucenie grzechu jest też w kilku kanonach warunkiem wstępnym, zaś kanon 75. „owoców godnych na-

---

<sup>59</sup> Świadczy o tym treść kanonu 77, w którym w odniesieniu do administrujących pokutę biskup Cezarei używa pierwszej osoby. W niektórych przypadkach mówi tu Bazyli o sobie, w innych zaś także o adresacie *Listu*, Amfilochiosie – również biskupie.

<sup>60</sup> W kanonie 84. Bazyli tak pisze o sensie kanonów: „Spisujemy to wszystko, aby można było zbadać owoce pokuty. Wcale bowiem nie na podstawie czasu osądzamy, ale zwracamy uwagę na sposób odprawiania pokuty. Jeśli jednak grzesznikom trudno jest się rozstać ze swymi zwyczajami i chcą raczej być sługami ciała, z jego uciechami, niż Pana; i jeśli nie podejmują życia zgodnego z Ewangelią, to z takimi ludźmi nie mamy wspólnego języka”, k. 84, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 264.

wrócenia”<sup>61</sup> domaga się jako podstawy do przyjęcia do grupy „stojących”.

O ile jednak we wcześniejszych stadiach kary kościelnej można było dać szansę nawet temu, co do którego nie było wiadomo, czy rzetelnie odbywa pokutę, o tyle na końcu Kościół musiał mieć pewność, że zamierzony cel pokuty został osiągnięty. Grzesznik musiał się odciąć od swego grzechu i dać dowody na to, iż żałuje popełnionego zła i z przekonaniem dąży do respektowania w swym życiu praw ewangelicznych.

Owoc nawrócenia musiał być dostrzegalny dla całej wspólnoty kościelnej. Budowała się ona przykładem człowieka, który pokonał z łaską Bożą moc grzechu i z jeszcze większą niż przed grzechem gorliwością chce kroczyć za Panem.

Zwieńczeniem procesu pokuty, często wieloletniego, było pełne włączenie się pokutnika we wspólnotę Kościoła poprzez zjednoczenie się z Chrystusem w Eucharystii.

Wydźwięk pojęć, przez które oddana została Komunia święta, jak też czasowników, oznaczających dopuszczenie do niej, podkreśla niezwykłą wagę tego sakramentu. Jest on dla Kościoła świętością<sup>62</sup>. Poprzez ten sakrament dokonuje się zjednoczenie (wspólnota). Jest on wspólnotą największego dobra i wszelkich dóbr duchowych zarazem; jest wspólnotą z Chrystusem w Jego Ciele, wiążącą też wiernych pomiędzy sobą<sup>63</sup>. W Komunii, spożywając jeden chleb i pijąc z jednego kielicha, wszyscy stają się jedno<sup>64</sup>. Dlatego dostęp do tego Skarbu Kościoła musi być kontrolo-

---

<sup>61</sup> K. 75, s [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, 258.

<sup>62</sup> *Święte* – τὰ ἅγια (k. 57); *Świętości* – τὰ ἁγιάσματα (kk.: 56-59, 70, 73).

<sup>63</sup> *Komunia* – κοινωνία (kk.: 4, 13, 18, 34, 38, 58, 59, 61, 64, 81); *Komunia dobra* – κοινωνία τοῦ αγαθοῦ (kk.: 4, 22, 24, 55, 75, 81; N. Bux wyrażenie to interpretuje szerzej jako wszelkie dobra duchowe, głównie pojednanie z Bogiem. Por. N. Bux, op. cit., s. 28); *Wspólnota Ciała Chrystusa* – κοινωνία τοῦ σώματος τοῦ Χριστοῦ (k. 82).

<sup>64</sup> Por. *Anafora św. Bazylego* [w:] P. Scazzoso, *Introduzione alla ecclesiologia di san Basilio. Vita e pensiero*, Milano 1975, s. 155.



wany<sup>65</sup>. Tylko ci, którzy uznani zostali za godnych, mogą na mocy łaski zbliżyć się do tej Świętości i nie zaciągnąć winy. Ten bowiem, „kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny staje się Ciała i Krwi Pańskiej... wyrok sobie spożywa i pije” (1 Kor 11, 27.29b).

Za godnych uważa się wiernych, którzy od czasu przyjęcia chrztu świętego nie splamili się grzechem ciężkim. Nie są oni bez grzechu, jednak grzechy lekkie mogą zmyć mocą samej Eucharystii, która jest przejściem wraz z Jezusem ze śmierci do życia. Wszak Chrystus w Wielki Czwartek dzielił chleb – dawał swoje Ciało właśnie na odpuszczenie grzechów<sup>66</sup>. Bazyli zachęca, by nawet ci, którzy nie zgrzeszyli ciężko, wiedli życie w duchu pokutnym<sup>67</sup>. W swoich *Homiliach* zachęca on do stosowania form pokutnych, zalecanych w Ewangeliach: postu, jałmużny i modlitwy<sup>68</sup>.

Godnymi przystąpienia do stołu Pańskiego uznani zostają również ci, którzy, przechodząc przez wyznaczone im etapy pokuty, wydali na koniec owoc świadczący o ich nawróceniu.

---

<sup>65</sup> Zezwolenie na przystąpienie do Stołu Pańskiego oddają formy pochodzące od czasowników: ἀποκαθίστημι (przywracam) – kk.: 4, 38, 82; δέχομαι (przyjmuję) – kk.: 57, 59, 66, 80, 81, 82, 83; ἐπιτρέπω (pozwalam) – k. 22; ἀξιόω (uznają za godnego) – por. kk.: 61, 64, 70, 73; καταξιόω (uważam za godnego) – k. 75.

<sup>66</sup> Por. Mt 26,28.

<sup>67</sup> Por. L. 207, [w:] S. Basil, *The Letters*, t. III, s. 186 i 188: „u nas ludzie wstają w nocy, aby udać się do domu modlitwy i z zaangażowaniem, smutkiem i nieustającymi łzami spowiadają się Bogu, w końcu powstają od modlitw i dochodzą do śpiewania psalmów... O świecie wszyscy razem, jednym głosem i jednym sercem intonują psalm pokuty dla Pana, każdy wyrażając swój żal... Modliłem się, byście wszyscy mogli żyć we łzach i w nieustającej metanoi. Ponieważ i my niczego innego nie czynimy, niż błagamy w sprawie naszych grzechów, tyle że nie ludzkimi słowami, jak wy czynicie, ale słowami od Ducha, uśmierzamy gniew Boga”

<sup>68</sup> Por. św. Bazyli, *Wybór homilij i kazań*, tłum. T. Sinko, Kraków 1947. Realizowanie rad ewangelicznych jest też współpracą z łaską na drodze do uświęcenia się. Pod tym kątem rady ewangeliczne w pismach Bazylego przeanalizowane są przez D. Waclawika. Por. D. Waclawik, *Uświęcenie człowieka w nauczaniu św. Bazylego Wielkiego*, Poznań 1995.

Zanim pokutnicy dopuszczeni zostali do Komunii świętej, musieli się wykazać „owocami pokuty”: radykalnym zerwaniem z grzechem, którego popełnienia żałowali, i kierowaniem się w życiu nauką Chrystusa.

Przyjęcie Komunii jest dla pokutników odzyskaniem gwarancji, iż krocząc drogą wyznaczoną przez Kościół, wraz z nim dojdą do zbawienia. Pożywając Ciało Pańskie, uzyskają umocnienie w walce z grzechem w terażniejszości oraz „wiatyk” na życie przyszłe<sup>69</sup>. Komunia to także wspólnota miłości z braćmi, którzy kroczą tą samą drogą i którzy wzajemnie się wspierają, tak jak jedne członki ciała służą drugim dla dobra wspólnego.

## Zakończenie

Pokuta jest formułowana, dysponowana i egzekwowana w Kościele i przez Kościół. To biskup, na mocy powierzonej mu władzy „wiązania” i „rozwiązania”, miał prawo dopuścić grzesznika, który poddał się pokucie, do ołtarza Pańskiego. Poczynania biskupa w tej sferze były jego współdziałaniem z miłosierdziem Bożym.

W wypadku, gdyby grzesznik nie starał się powrócić do Kościoła, był on wyłączony z wszelkich form wspólnoty – nie tylko liturgicznej, ale i społecznej<sup>70</sup>, przez „wydanie szatanowi”<sup>71</sup>. Bazyli ufał, że poprzez tak radykalne napiętnowanie skłoni się grzesznika do myślenia i do szukania ratunku dla swej duszy<sup>72</sup>.

---

<sup>69</sup> Por. *Anafora św. Bazylego*, [w:] P. Scazzoso, op. cit., s. 162.

<sup>70</sup> „Wszyscy ludzie będą go mieli za odrażającego, nie dzieląc z nim ognia, wody ni schronienia; jeśli rzeczywiście coś może pomóc tym, którzy zdobyli sobie w ten sposób powszechne i jednomyślne potępienie”, L. 61, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. II, s. 14.

<sup>71</sup> Por. k. 7, [w:] S. Basil, *The Letters*, op. cit., t. III, s. 28; por. Mt 18, 17b; 1 Kor 5, 13.

<sup>72</sup> Por. L. 287, [w:] St. Basil, *The Letters*, op. cit., t. IV, s. 178: „Może kiedy będzie się od niego stronic, zmieni się”.

Grzesznikowi, który postanawiał wyrwać się z mocy szatana, Kościół otwierał drogę powrotu do Komunii. Drogą tą jest pokuta. Warunkami wejścia na nią były: wyznanie swego grzechu, żal z powodu dopuszczenia się go, zerwanie z nim i wola wiernego pełnienia Bożej woli.

Biskup odpowiedzialny był za dusze wiernych, dlatego w rozstrzyganiu spraw musiał zachować dużą czujność. Dbał on o duszę nawracającego się grzesznika: poprzez karę prowadził go ku pełniejszemu poznaniu znaczenia ludzkich czynów w świetle ostatecznego przeznaczenia człowieka, zaś poprzez stopniowe zbliżanie go do Słowa Bożego i do wspólnej modlitwy aplikował mu środki, uwalniające od deformacji, spowodowanych przez grzech, a przez to pomagał mu wrócić na miejsce, zajmowane przez niego w Kościele. Z drugiej zaś strony biskup zobowiązany był stać na straży Kościoła – Ludu poświęconego Bogu na własność. Bronił świętości, którą Kościół czerpał z przebywania w nim Boga samego pod postaciami Chleba i Wina. Niekiedy nastawał z mocą na zerwanie z grzechem. Bronił też wiernych przed wpływem zła.

Formalnie pokuta składała się z szeregu praktyk, które przyporządkowane były kolejnym jej etapom. Pokutnicy, w zależności od zaawansowania ich pokuty należący do jednej z czterech grup, zobowiązani byli do pewnych publicznych praktyk. *Płaczący* przed drzwiami kościoła ze łzami wyznawali wiernym, udającym się na nabożeństwo, popełnione przez siebie zło i prosili ich, by wstawiali się za nimi u Boga. *Stuchający* mogli przysłuchiwać się w czasie nabożeństwa słowu Bożemu i nauce, ale po ich zakończeniu musieli na oczach wszystkich wychodzić z kościoła. Także *prostranci* wychodzili z kościoła przed Liturgią Ciała, wcześniej zaś, trwając pomiędzy wiernymi, przyjmowali postawę pochyloną ku ziemi. Mogli się oni modlić, ale najprawdopodobniej tylko we własnym gronie. *Stojący* odróżniali się od reszty wiernych już tylko tym, że nie przystępowali do Komunii świętej.

Wszystkie te praktyki prowadziły do osiągnięcia przez grzesznika tzw. owoców pokuty. Miały one być na tyle widoczne, by

przekonały biskupa o możliwości zakończenia pokuty dopuszczeniem pokutnika do ołtarza. Owocem pokuty było dla Bazylego przede wszystkim całkowite zerwanie z grzechem i z przywiązaniem do niego. Ogromnie istotny jest też żal za grzechy, wyrażający się we łzach i w unізaniu się przed Bogiem i w pewnym sensie przed wspólnotą. Penitent miał również poprzez swoje życie dostarczyć dowodów na to, że dochowywał wierności Bożym przykazaniom.

Wieloletni często proces odprawiania pokuty miał wymiar publiczny, tak jak publiczne konsekwencje miał popełniony grzech<sup>73</sup>. Pokuta odbywała się na oczach wszystkich wiernych. Nie pozostawali oni jedynie biernymi obserwatorami. Eklezjalny wymiar pokuty polegał i na tym, iż wierni towarzyszyli pokutnikowi poprzez modlitwę. Poruszeni jego łzami skruchy i prośbami o modlitwę wstawienniczą, zanosili przed Pana błaganie o okazanie mu miłosierdzia. Pragnęli, by grzesznik jak najszybciej powrócił na swe miejsce w Ciele Chrystusa. Ten powrót był bowiem dla całego Ciała umocnieniem, powrotem do zdrowia.

Jak grzech jednego powoduje osłabienie całego Ciała, stanowiącego przez Kościół, tak pokuta wpływa na jego wzmocnienie się. Pokora pokutnika, wylewane przez niego łzy i głośne przyznawanie się do popełnienia grzechu unaoczniały wiernym, że grzech nie prowadzi do szczęścia, które obiecuje. Doprowadza on człowieka do stanu godnego pożałowania. Z pewnością było to pobudką do jeszcze bardziej zdecydowanego opierania się grzechowi przez resztę wiernych. Ponadto żarliwość pokutnika, z jaką dążył do odzyskania swego miejsca w Kościele, pozwalała wiernym utwierdzić się w przekonaniu, że krocząc drogą wierności

---

<sup>73</sup> „Staliśmy się za twą przyczyną aktorami tragedii ludzi zawiedzionych; Żydzi i Grecy wywlekają publicznie nasze sprawy. Wniosłeś rozłam we wzniósłe usposobienie mnichów (...) gdyż w podziw ich wprawia moc szatańska. Zobojętniałych pobudziłeś do pogoni za rozwiązłym życiem. Jak tylko cię na to stać było, zniweczyłeś pełne mocy słowa Chrystusa, który powiedział: *Ufajcie, Jam zwyciężył świat*”, L. 45, [w:] Św. Bazyli Wielki, *Listy*, op. cit., s. 87-88.

Bogu dokonali słusznego wyboru. Pokuta miała zatem oddziaływanie pedagogiczne.

Grzesznik, mając świadomość, że zdradziwszy Boga zasłużył sobie na potępienie i że nie jest zdolny do samodzielnego pojednania się z Bogiem, jedyny swój ratunek widział w Kościele, przechowującym cenny Skarb Ciała i Krwi Pańskiej. Kościół, który w imieniu Boga nakładał mu pokutę i miał wgląd w jej przebieg, jednocześnie wstawiał się za nim u Boga. Pokutnik doświadczał miłości braci, którzy współczuli jego nieszczęściu i modlili się za niego. Odczuwał ciężar bycia wykluczonym ze wspólnoty i na drodze pokuty jeszcze dogłębniej poznawał, że Bóg daje się spotkać tylko w Kościele<sup>74</sup>.

Przedstawiana przez Bazylego koncepcja pokuty jest zdecydowanie w sprzeczności z panującym dziś duchem przesadnego indywidualizmu i traktowania spraw wiary jako prywatnych. Bazyl, który słowu Bożemu pozwolił kształtować swoje myślenie i życie, ma nam coś ważnego do powiedzenia. Nie jest to nowa nauka i nie jest ona nieznaną Kościołowi, jednak wciąż za mało nią żyjemy. Jest to nauka o Kościele jako organizmie, w którym czyn każdego członka wpływa na stan całego ciała. Jest to prawda o tym, że Bóg przebacza grzechy, ale potrzebna jest skrucha i prawdziwa przemiana serca; potrzebne jest wyzbycie się przywiązania do grzechu, który pozostawia w duszy swe ślady i wiele wysiłku kosztuje prawdziwe uwolnienie się od niego. Jest to prawda o tym, że nikt nie zbawi się sam i że tylko Kościół ma moc pojednania grzesznika z Bogiem. Bazyl uczy szacunku i miłości do Kościoła oraz odpowiedzialności za jego uświęcanie się – uświęcanie się każdego z nas.

---

<sup>74</sup> Por. przypis 23.

## L'aspetto ecclesiale della penitenza nelle *Epistole* di s. Basilio il Grande

### Riassunto

Il cristiano di oggi, influenzato dal modello dell'esagerato individualismo, non riesce a capire l'aspetto ecclesiale della penitenza. Analizzando le „Epistole” di san Basilio il Grande, e specialmente le tre *Lettere canoniche*, troviamo una disciplina penitenziale sconvolgente per noi. Per i peccati gravi la Chiesa del IV secolo imponeva pene, che potevano durare venti, trent'anni, o anche tutta la vita, e avevano carattere pubblico. Già il fatto di poter avere accesso alla penitenza esigeva alcune condizioni. Descrivendo le pratiche penitenziali tipiche per i quattro gruppi dei penitenti: *piangentes*, *audientes*, *prostrati* e *stantes*, l'articolo espone gli aspetti ecclesiali della penitenza. Tra di essi si può enumerare: 1. l'allontanamento del peccatore dall'Eucaristia e dalla comunità cristiana; 2. il ruolo del vescovo, come rappresentante della Chiesa e rappresentante di Dio, nell'indicare la penitenza e controllare il suo procedimento; 3. la forma pubblica della penitenza, che oltre allo scopo espiatore e terapeutico ha anche uno scopo pedagogico; 4. la partecipazione della comunità ecclesiale alla penitenza attraverso la preghiera. Come il peccato ha indebolito la Chiesa, così la penitenza, in particolare l'aspetto dell'ardore e della perseveranza del penitente, contribuiscono alla fortificazione della fede e dello zelo dei cristiani; testimoniano che, con la grazia di Dio, il cristiano può vincere il peccato e nella comunità della Chiesa ritrovare la via che porta all'eternità.